№ 50. Kraków 3 Marca — Sobota. Rok 1855.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
w KRAKOWIE miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.
w KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453. Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA REDAKCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 2 marca.

Korespondencya Austryacka temi słowy przemawia w chwili mającego się rozpocząć kongresu pokojowego w Wiedniu:

Za kilka dni zbiorą się tu w Wiedniu w celu przysposobionych już układów o pokój, pełnomocnicy mocarstw bezpośrednio w wojnę wschodnią wmięszanych, bądź przez ewentualne traktaty w niéj uczestniczących. Ze strony Wysokiéj Porty spodziewają się przybycia znakomitego urzędnika, który obok p. Arifa Effendego posła przy c. k. dworze, jako specyalnie umocowany, zasiadać będzie na przyszłym kongresie. Przy boku posła cesarsko-rosyjskiego księcia Gorczakowa, stać będzie tajny radca p. Titow, który przedtém piastował godność posła w Konstantynopolu. Anglia przysyła męża stanu, odznaczającego się tak urodzeniem, jak i wprawą w kierownictwie spraw publicznych, tudzież parlamentarnym wpływem. Lord John Russell łącznie z czcigodnym hr. Westmorelandem, doświadczonym dyplomatą, który od parę lat reprezentuje Królowę swoją przy dworze cesars., przemawiać będzie w imieniu Anglii. W osobie reprezentanta Francyi przy ck dworze bar. Bourquenay, schodzą się tak szczęśliwie oba warunki wymagane dla pomyślności układów, to jest zupełne zaufanie Monarchy i dokładna znajomość stosunków politycznych Wschodu, iż wysłanie innego jeszcze pełnomocnika państwa przezeń reprezentowanego, mniéj koniecznem być się wydaje. Hrabiemu Buol Schauenstein ck. ministrowi spraw zagranicznych i domu cesarskiego, który przewodniczyć będzie układom jako pierwszy pełnomocnik Austryi, dodanym jest bar. Prokesch Osten ck. poseł prezydyalny przy Związku, który dał dowody znajomości stosunków wschodnich.

Wysłanie i umocowanie tak niepospolitych i znakomitych mężów stanu na oczekiwane negocyacye pokojowe, świadczy o istotnéj państw uczestniczących chęci położenia końca wojnie wschodniéj, jeżeli tylko można, i przywrócenia całéj Europie upragnionego trwałego pokoju. Honorowi wojowniczemu stało się z każdéj strony zadosyć; okoliczności, roszczenia i stosunki ważne, a od wielu lat sporne lub też wciąż zagrażające starciem się, uzyskały powszechną podstawę, która ubezpiecza niepodległość i całość Turcyi, zapobiega przyszłym zaczepkom ze strony niektórych mocarstw i zapewnia prawa wszystkich poddanych chrześciańskich Porty, nie naruszając zwierzchnictwa Sułtana. Uznajemy chętnie, iż ostateczny wypadek zbliżających się układów, podobnie jak każdy skutek wszystkich ludzkich przedsięwzięć i zamiarów, jedynie w ręku Boga spoczywa, ale obrady nad przywróceniem pokoju europejskiego rozpoczynają się pod dobrą wróżbą, która powołanych w tym celu mężów stanu zachęcać będzie do popierania na prawdę i otwarcie tego wielkiego dzieła, aby je za pomocą Wszechmocnego, w duchu Najjaśniejszych Monarchów i na zbawienie wszystkich narodów europejskich, szczęśliwie przywieść do celu.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 28 lutego.

ω Cyrkularz hr. Nesselrodego z powodu wojny z Piemontem zrobił powszechnie wielkie wrażenie. Ton jego jest godny, redakcya jak wszystkich prawie aktów kancelaryi rosyjskiéj jasna, cel pokazania moralnéj przewagi Rosyi względem Europy, zręcznie i wyraźnie wskazany. Rosya stoi obronnie pod względem wojskowym, pod względem moralnym zajmuje ciągle dawnym wpływem i uczuciem swéj siły oznaczone stanowisko. Pochwała dana w cyrkularzu hr. Nesselrodego państwom neutralnym, posłużyła tym razem do wykazania ich liczby. Oświadczenia urzędowe neutralności dochodzą jednocześnie z Belgii, ze Szwecyi i Danii, państwa których przystąpienie do koalicyi już w tutejszych dyplomatycznych nawet kołach ogłoszono za pewne i bliskie. Co do Neapolu, wiadomość o neutralności tego państwa jest tem pewniejszą, że polityka ta jest w interesie kraju i w postanowieniu rządu od początku tego sporu. Stan wewnętrzny Włoch przemawia również za nią.

Konferencye otworzą się zaraz po przybyciu lorda Russella i barona Prokesch d'Osten. Ten miesiąc będzie ważny, może stanowczym.

Hrabia Rechberg wyjeżdża pojutrze do Frankfurtu.

Na konferencyach będzie trzymał pióro do protokółu znany z pracowitości, talentu i godnego charakteru radzca ministeryalny w ministerstwie spraw zagranicznych pan baron Meysebug.

Z Królestwa Polskiego 24 lutego.

Ostatni manifest cesarski, nakazujący uorganizowanie milicyj krajowych w guberniach właściwéj Rossyi, a polecający w innych prowincyach cesarstwa gotowość do stanięcia pod broń na obronę wiary, tronu i ojczyzny, oraz wzywający wszystkie stany w całém bez wyjątku państwie do składek i ofiar pieniężnych dla pokrycia wydatków z tworzenia milicyj wynikłych, — odczytany z ambon we wszystkich parafiach Królestwa, wielkie wywarł wrażenie szczególniéj na ludność wiejską. Mnóstwo ztąd powstało wieści między włościanami: jedni głoszą, iż Francuzi są już w Krakowie i wraz z wojskami austryjackiemi wkroczą wkrótce do Królestwa; inni utrzymują, że większa część żołnierzy wybitą została na wojnie lub wymarła, a włościanie teraz muszą stanąć w ich miejsce. Ogólnie biorąc, manifest ten przykre sprawił wrażenie na ludności wiejskiéj, która niema żadnéj ochoty do ujęcia oręża, a źle pojąwszy słowa manifestu, mniema, że wkrótce pod broń stanąć będzie musiała. Usposobienie to znał dobrze rząd cesarski, dlatego organizacyą milicyi krajowéj nakazał tylko w guberniach właściwéj głębokiéj Rosyi. Jedynie bowiem w tych guberniach, w środku państwa około Moskwy położonych i nieobawiających się dlatego klęsk wojny, objawia się głośno dla niéj zapał. Z tych to gubernij wielkorosyjskich nadchodzą adresa i oświadczenia gotowości do wszelkich ofiar. Inne prowincye państwa, będące mniéj więcéj podbitemi krajami, a nadto z położenia swego bliżéj zagrożone klęskami wojny, — są obojętne, ciche i przytłumionego ducha.

W oświeceńszych klassach manifest uważany jest więcéj za akt dyplomatyczny niż za krok zmierzający do zwiększenia potęgi wojennéj, lubo i pod tym względem wywrze wpływ znakomity. Rząd rosyjski powołując niby całą ludność męzką pod broń, chciał przekonać zachód, iż nie zamyśla ustąpić jego żądaniom, a przez to pragnął spowodować mocarstwa zachodnie do zmniejszenia tychże żądań. Zresztą manifest ten nie nakazuje pospolitego ruszenia i powszechnego uzbrojenia ludności, jakto wielu mniema, i jak słowa manifestu zachodowi wydawać się mogą. Poleca on tylko nowego rodzaju pobór wojskowy 23 rekrutów z tysiąca dusz, i tworzenie nowego gatunku wojska nazwanego milicyą krajową, w którym żołnierze staną w własnych mundurach, płaceni i żywieni będą ze składek ogólnych oraz kosztem szlachty swéj gubernii dopóki ćwiczyć się będą w robieniu bronią i w obrotach, i zostawać w granicach swéj prowincyi. Część milicyi uruchomiona i wyprowadzona z swych gubernij, przejdzie na żołd państwa i stanie się wojskiem regularném, odmienném jedynie od innych liniowych pułków mundurem i pozwoleniem udzieloném żołnierzom zapuszczania brody. Pobocznym więc, wojskowym celem manifestu jest wyćwiczenie w robieniu bronią ludności męzkiéj w guberniach sprzyjających wojnie, aby wybrawszy z niéj zdatniejszych do oręża ludzi, mieć już gotowych żołnierzy. Reszta milicyi pozostanie w domu, i użytą zapewne będzie dopiero gdyby nieprzyjaciel nadciągał już nad Dniepr lub Dźwinę; a wówczas użyta w granicach swéj gubernii, niejaką przysługę odda rządowi, jeżeli będzie ochotna do wojny. Inaczéj użyte te massy zbrojnéj ludności, skupione w wielką armią i poprowadzone ku granicom państwa, zginęłyby pod ciosami głodu i nieporządku nie widząc nawet nieprzyjaciela, o czém wie dobrze rząd rosyjski.

Trzeci to już raz w ciągu swego istnienia powołuje Rosya pod broń część ludności tworząc z niéj milicyą krajową, lecz za każdą razą czyni ją coraz podobniejszą do wojska liniowego. Pierwszy raz uczynił to Piotr Wielki po zupełnéj przegranéj pod Narwą; drugi raz Aleksander I. w 1812 r., gdy armie Napoleona wkraczały już w głąb państwa. Dzisiaj podobny akt wydaje rząd rosyjski w przededniu pokojowych układów w Wiedniu; i jakże więc tego aktu nie uważać za krok dyplomatyczny?.... Akt ten ma podobną formę jak poprzednie ale inną dążność.

Uważając ogólne usposobienie umysłów w całem cesarstwie, widoczną jest rzeczą, iż Rosya dzisiaj więcéj jest zaufaną w swe siły niż na początku wojny.

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

Przegląd Rolniczo-Przemysłowych Usiłowań.

(Ciąg dalszy.)

Czynności komitetu c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego krakowskiego od 1go marca 1853 do 1go października 1854 były podług ostatniego sprawozdania komitetowego następujące:

Najważniejszemi były rozbiory licznych kwestyj, względem których Wysokie Władze krajowe zażądały wyjaśnień i opinii komitetu; mianowicie:

1. Czyli zachodzi potrzeba utworzenia jeszcze trzeciéj stacyi stadników rządowych w W. X. Krakowskiém, i jakiéj rasy ogiery mogłyby najskuteczniéj wpłynąć na poprawę rodu koni w W. X. Krakowskiém.

Komitet opierając się na sprawozdaniu jednego z członków swych, który przedmiot ten zbadał na miejscu wszechstronnie i opinię swą statystycznemi poparł datami, przedstawił Wys. Rządowi, iż potrzebne jest utworzenie trzeciéj stacyi w Chrzanowie lub Trzebini najmniéj z 4ch ogierów; ze względu zaś na rassę krajową i przymioty przysyłanych dotąd stadników okazują się najstósowniejszemi ogiery oryentalne ze stada w Babolnie.

2. Komisya gubernialna chcąc zadosyć uczynić wezwaniu Wys. Ministerstwa, zażądała od komitetu opinii, jakichby zmian wymagały właściwe W. X. Krakowskiego stosunki co do patentu z 30 grudnia 1852, urządzającego gospodarstwo, administracyę i policyę lasową, aby ten patent mógł być z korzyścią dla kraju zaprowadzony w W. X. Krakowskiém?

W odpowiedzi na to zapytanie kierował zdaniem komitetu głównie wzgląd na położenie i środki materyalne właścicieli, tudzież usposobienie techniczne służby leśnéj, odnośnie do kultury lasowéj; wzgląd na usposobienie moralne ludu, jego niewiadomość praw i przepisów, tudzież na potrzebę, o ile można najbardziéj uproszczonego postępowania, w oznaczeniu i wymierzeniu kar za nadużycia i szkody w lasach popełnione.

3. Komisya gubernialna zażądała w myśl ministeryalnego reskryptu, aby komitet dał wyjaśnienia i opinię swoją pod względem produkcyi, handlu i potrzeb zboża w Galicyi zachodniéj, tudzież środków zapobieżenia zbytecznéj drożyznie i frymarkom, jakie tamują w pomienionéj części kraju naturalny bieg handlu zbożowego.

Komitet wyjaśnił ten przedmiot obszernym i dokładnym rozbiorem wszystkich przyczyn, które sprawiają w zachodniéj Galicyi niedostatek zboża i wielką drożyznę. Jako pierwszą podał zmniejszoną produkcyę zboża przez uszczuplenie i zaniedbanie uprawy dla braku sił roboczych. W téj mierze przedstawił komitet konieczność wspierania wzrostu ludności, i nietylko przyjścia w pomoc większym właścicielom przez rychły udział indemnizacyi, ale zarazem przedsięwzięcia środków zdolnych zapobiedz marnowaniu elementu bogactwa narodowego tj. pracy.

Dla zrównoważenia konkurencyi kupców pruskich wykupujących zboże na targach pogranicznych z Krakowem przedstawił komitet jako najwłaściwszy środek: prowizoryczne zawieszenie cła wchodowego od zboża.

W odpowiedzi na powyższe zapytanie gubernialnéj komisyi przedstawił komitet także potrzebę dokończenia dróg zwirowych od Krakowa do komor na granicy Królestwa Polskiego, tudzież przeprowadzenia bliższéj o 3 mile zwirowéj drogi z Liszek przez Czernichów, Brzeźnicę do Wadowic, a z Wieliczki przez Sierczę, Kozince, Zawadę do Myślenic, a to celem ułatwienia dowozów w okolice obwodu Wadowickiego, Sandeckiego i Bocheńskiego, zamieszkałe przez górali, którzy zawsze mało mogą produkować zboża, a potrzeby swe zwykli stale zaopatrywać na targu krakowskim.

Jako najskuteczniejszy środek do zapobieżenia lichwiarstwu zbożowemu na targu krakowskim przedstawił komitet powtórnie urządzenie giełdy zbożowéj z przysięgłemi meklerami, w miejsce dotychczasowych faktorów żydowskich.

Opierając się w końcu na doświadczeniu przeszłości skreślił komitet w zarysie środki zapobieżenia niedostatkowi żywności przedsięwzięte w r. 1837 przez rząd saski, które uwieńczył najpomyślniejszy skutek.

4. Uwagi względem nieużyteczności dla bydła, a niekiedy nawet szkodliwości soli bydlęcéj, szkodliwości przymieszek podstępnie do niéj dodawanych. Pan Juliusz Czižik w Wieliczce uczynił w téj mierze obszerne i dokładnie uzasadnione przedstawienie do Ministerstwa rolnictwa i górnictwa, za pośrednictwem komitetu. Wys. Ministerstwo uwzględniło wyłuszczone okoliczności i wydało postanowienie dostateczne do zapobieżenia dalszemu w téj mierze nadużyciu.

5. Komisya gubernialna zażądała, aby komitet ze stanowiska swego udzielił jéj zdania swego, co do ustalenia czyli unieruchomienia posiadłości ziemskiéj tak większéj jak mniejszéj, nadewszystko jakie należałoby oznaczyć *minimum* rozległości roli, którego przekroczenie przy podziale gruntów włościańskich, dopuszczoném być nie powinno?

Komitet osądził, że oznaczenie tego minimum jest niezmiernie zależne od urodzajności, położenia i innych okoliczności. Za najtrafniejsze z tego względu uważano zdanie wyprowadzające zasadę do oznaczenia minimum z wysokości podatku gruntowego, jako opartego na katastralném oszacowaniu produkcyi, a więc po części czystego dochodu kontrybuenta. Jako minimum przypuszczał wnioskodawca kwotę podatku 5 złr. m. k.

Zdaniem komitetu nie można zapobiedz dzieleniu gruntów na tak małe części, że stąd powstałe gospodarstwo nie jest w stanie wyżywić jednéj rodziny, nie jest szkodliwe dla kraju, gdyż powstaje klasa zarobkujących posiadaczy.

W razie zaś uznania konieczném potrzeby kontroli zwierzchniczéj nad podziałami, sądził komitet, iż takowa najwłaściwiéj mogłaby być powierzoną zwierzchności gminnéj, jako z bliska dozorującéj i z wielu względów we wszystkich zmianach stosunków posiadania interesowanéj.

6) Komitet zapytany o zdanie co do zamierzonego prawa o regulacyi i skupieniu porozrzucanych gruntów do jednego właściciela należących, czyli w kwestyi tak zwanéj komasacyi, osądził, że nie tamując dobrowolnych w téj mierze układów, koniecznie wyrzeczoną być winna zasada przymusu, bez któréj, u nas przynajmniéj o wykonaniu tego środka myśleć nie można. Co zaś do władz mających się zająć przeprowadzeniem całéj czynności — stosując się do udzielonéj w téj mierze skazówki, iż ustanowione już dla prowincyj węgierskich, tak zwane sądy urbaryalne w trzech instancyach, i dla innych prowincyj za normę służyćby winny — nieomieszkał komitet przedstawić konieczności reprezentowania w niższych przynajmniéj instancyach elementu praktycznego, rolniczego, któryby to pytanie orzekł: czy zachodzi potrzeba regulacyi i w jaki sposób ma być najkorzystniéj dokonaną? To pytanie zatém — które tylko znajomość miejscowych stosunków i potrzeb dostatecznie wyjaśnić może — nie jest w stanie załatwić najzdolniejszy nawet urzędnik, jeżeli nie posiada dokładnéj znajomości stosunków i potrzeb rolniczych.

7. Przedstawienia czynione W. Ministerstwu co do zniszczeń zrządzonych w ostatnich latach przez nadzwyczajne rozmnożenie się owadów, podawały jako przyczynę lekkomyślne wytępianie ptaków żywiących się temi owadami, a tém samém wygubiających je w znacznéj ilości. Wys. Ministerstwo zapytało Komitetu o jego zdanie w tym przedmiocie. Komitet przesyłając światłe nad tym przedmiotem uwagi zaszczytnie znanego z prac ornitologicznych członka Towarzystwa hr. Kazimierza Wodzickiego i podzielając jego zdanie, przedstawił, iż najwłaściwszym środkiem powstrzymania lekkomyślnego postępowania tępicieli owadożernych ptaków, byłoby nauczanie o ich użyteczności, tak w szkołach, jakoteż za pomocą pism popularnie przedmiot ten traktujących, równie jak wzbronienie obcym włóczęgom wyławiania i wywożenia z kraju słowików i innych śpiewających ptaków.

8. Zaraza ziemniaków i niedostatek pożywienia, mianowicie u włościan zwróciły uwagę Wys. Prezydyum krajowego na korzyści, jakieby wyniknąć mogły, tak dla gospodarstw wiejskich, jak i dla konsumcyi krajowéj w ogóle z obszerniejszéj uprawy ogrodowéj jarzyn. Komitet odpowiadając szczegółowo na przedłożone sobie w tym przedmiocie pytania uważał za powszechnie prawie możebną uprawę warzyw i jarzyn w mniejszych gospodarstwach naszych. Jako środki zachęty ludu wiejskiego do téj uprawy uważał Komitet udzielanie nagrod za celującą produkcyę, a przytém ułatwienie w nabywaniu dobrego nasienia; obznajomienie zaś ze sposobami najwłaściwszéj uprawy upatrywano w ogłoszeniu popularnego jéj wykładu i rozesłaniu takowego za pomierną cenę plebanom, szkółkom wiejskim i sołtysom, przy czém wreszcie i przykład dworu byłby zbawienny.

Przedmiot ten nastręczył prócz tego Komitetowi sposobność zwrócenia uwagi Wys. Rządu na upadek stanu moralnego naszéj ludności wiejskiéj, objawiający się wybitnie w zupełném nieposzanowaniu cudzego mienia i w ciągłém kuszeniu się o pozyskanie własności, od dawna przez innego *bona fide* posiadanéj.

9. Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego widząc od wielu lat potrzebę zaprowadzenia krajowego stowarzyszenia się do zabezpieczenia się od szkód ogniowych, porozumiewał się z Komitetem Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, celem uczynienia wspólnego w téj mierze przedstawienia Wysokiemu Rządowi, kiedy wszakże Towarzystwo galicyjskie bez udzielenia swego projektu Towarzystwu Krakowskiemu wprost takowy Wysokiemu Rządowi gubernialnemu 6 września 1853 przedłożyło, nie pozostało Komitetowi Towarzystwa Krakowskiego, jak w podaniu swém, odnoszącem się do tego przedmiotu, przedstawić niedostateczność i nieużyteczność, a niekiedy szkodliwość dotychczasowych Towarzystw asekuracyjnych. W téj mierze przeważyło zdanie za obowiązkowem stowarzyszeniem wszystkich posiadaczy realności wiejskich i miejskich, i za możnością zabezpieczenia ruchomości.

10. Prócz tych miał Komitet Towarzystwa krakowskiego wiele innych korespondencyj z Wysokiemi Władzami względem przedmiotów mniejszéj wagi.

11. Wystawa płodów i narzędzi rolniczych odbyta w Krakowie 13, 14 i 15 czerwca 1853 r. Na niéj było bydła rogatego 75 sztuk, owiec 31, koni, trzody chlewnéj 15, machin i narzędzi rolniczych 195 sztuk; prócz tego próbek innych płodów rolniczo-przemysłowych służących do pożywienia, wygody lub ozdoby po większéj części w gospodarstwach wiejskich.

Nagrody w medalach otrzymali 7, mianowicie pp.: 1) J. C. W. Arcyks. Albrecht z dóbr Żywca obwodu Wadowickiego, za buhaja rassy mirctalerskiéj, urodzonego w kraju; 2) Wincenty Kirchmayer z Pleszowa W. Ks. Krakowskiego, za krowę rassy polskiéj celującą w mleczności; 3) Teofil Ostaszewski z Wzdowa obw. Sanockiego, za dwa woły znakomitego wzrostu, które ważyły 3885 funtów; 4) Kajetan Wolski ze Spytkowic obw. Wadowickiego, za klacz pochodzącą z klaczy fornalskiéj i ogiera czysto angielskiego, ze stajni Krzeszowickiéj hr. Adama Potockiego; 5) Baron Karol Laryss z Osieka obw. Wadowickiego, za barana rasy infantadowéj; 6) Ludwik Zieleniewski z Krakowa, za machiny i narzędzia rolnicze; 7) Józef Konopka z Mogilan obwodu Wadowickiego, za machiny i narzędzia rolnicze.

Nagrody w pochwałach otrzymali 6, mianowicie pp.: 1) Baron Karol Laryss za jałówkę rassy szwickiéj;

Wówczas arystokracya rosyjska lękała się wszelkiéj wojny, a szczególniéj walki z całą Europą; żołnierz obawiał się więcéj niż dzisiaj nieznanych mu zupełnie Anglików i Francuzów. Partya panslawiańska, pragnąca od początku wojny i wzrostu państwa, nabywa coraz większéj potęgi i odwagi; a chociaż od śmierci księcia Wołkońskiego pozbawioną jest uznanego naczelnika, zyskuje jednak coraz więcéj stronników we wszystkich okręgach rządu i społeczności. Nie dozwoli ona cofnąć się już Rosyi, a czy to teraz czy późniéj zamiary swoje przeprowadzić będzie się starała. Spodziewa się stronnictwo panslawistów, iż gdy wojna kontynentalna wybuchnie, do niego zwróconą będzie ostatnia odezwa rządu; że on mu myśl swą oraz kierunek nada i sztandar panslawizmu podniesie.....

Pobór wojskowy w Królestwie, który w lutym miał się odbyć, wstrzymany został aż do dalszego rozkazu. Cholera i tyfus panują w Warszawie, szczególniéj w ciasnych nadwiślańskich ulicach.

Berlin 28 lutego.

† Lord Russell przybył tu dziś w południe i stanął w „Hôtel de Russie,“ zwyczajnéj kwaterze kuryerów i ludzi stanu angielskich. Przydani mu do boku lord Hammond i sekretarz Lister przybyli już na parę dni wprzód. Równocześnie przyjechał tu rosyjski radzca tajny i tymczasowy poseł w Stuttgardzie p. Titow, udając się na konferencye wiedeńskie. Rosyjscy kuryerowie i ajenci dyplomatyczni biorą zwykle kwaterę w „British-Hôtel,“ w którym stanął także pan Titow. Myliłby się więc, ktoby z tego wyboru hotelów czynił wnioski o pokojowem usposobieniu rzeczonych dyplomatów. Więcéj do podobnych wniosków upoważnia samo przybycie lorda Russella w chwili, w któréj obecność jego w Londynie, po przyjęciu teki ministerstwa kolonij, była dla nowego gabinetu lorda Palmerstona niemniéj pożądaną. Że lord Russell mimo tego udaje się na konferencye wiedeńskie, to dowodzi, że konferencye te nie będą czczą formą. Tu sądzą, że minister angielski, skoro przekona się, że z konferencyj tych wyniknąć może pokój, traktować zaraz będzie o zawieszenie broni, aby się tém więcéj względem głównego celu obrad upewnić. Życzenie pokoju objawiło się także dość silnie w ostatnich dyskusyach parlamentu angielskiego. Gotująca się w kraju tym wewnętrzna zasadnicza walka wpływa zapewne na to pokojowe usposobienie. Walka ta mogłaby się stać ważniejszą dla Europy niż cała sprawa wschodnia. Nie dziw, że na nią zwróciła się cała uwaga publiczna. Gabinet lorda Palmerstona został wprawdzie nanowo złożony; ale czy zdoła on stawić czoło wzmagającym się trudnościom, kto to może wiedzieć, gdy głos wewnętrznych reform rozlega się po całym kraju? Wojna głosu tego nie przygłuszy, lecz wyżéj go jeszcze podniesie. Pokój nastręczyłby może skuteczniejsze sposoby na uciszenie wzmagającéj się burzy. Jest rzeczą widoczną, że zewnętrzne i wewnętrzne państwa europejskich stosunki coraz silniéj zaczepiają się jedne za drugie. Wprowadzenie do akademii francuzkiéj p. Berryera, mowa jego i p. Salvandego, oraz przyjęcie jednéj i drugiéj przez publiczność, dość wyraźne to dowody, że i Francya nie jest taką, jak ją dzisiejsi panegiryści przedstawić usiłują.

Ostateczne słowo o stanowisku Prus dotąd niewypowiedziane. Panuje tylko ogólnie to przekonanie, że przyjdzie do pewnego porozumienia się z państwami zachodniemi, porozumienia takiego, które nie będzie zmuszało Prus do bezpośredniego czynnego wystąpienia przeciwko Rosyi.

W drugiéj Izbie gotuje się polityczna dyskusya nad projektem do prawa dozwalającego rządowi podnieść drugą połowę uchwalonej w przeszłym roku 30 milionowéj pożyczki. Komisya projekt ten uchyliła i objawiła życzenie wystósowania adresu do Króla, celem szczegółowego przedstawienia dotychczasowego biegu i obecnego krytycznego stanu polityki pruskiéj. Wiadomo, że zaraz na początku teraźniejszéj legislacyi proponowała opozycya wystósowanie podobnego adresu, ale bezskutecznie. Taki koniec będzie miał zapewne i teraźniejszy wniosek, bo Izbie chodzi bezwątpienia więcéj o objawienie opinii swojéj w dyskusyi publicznéj, aniżeli o odmówienie rządowi raz uchwalonéj pożyczki, któréj podniesienia domagają się zresztą obecne okoliczności i obowiązek do gotowości wojennéj we wszystkich państwach niemieckich nakazanéj. Dzień tych obrad nie jest jeszcze oznaczony. Tymczasem stanowisko Prus może się zdecydować. Izba straci powód do politycznéj dyskusyi.

Korespondencya Pruska podaje statystyczny wykaz ludności, która w ciągu lat 1852/53 i 1853/54 z obcych krajów do Prus się przesiedliła i z Prus wyszła. Liczba przesiedlających się w ciągu ostatniego roku do Prus wynosiła około 1go października tylko 2,619 osób, liczba wychodźców zagranicę wynosiła 30,344 osób. Majątek wyprowadzony z kraju przenosi o 2 miliony talarów majątek wprowadzony.

Po wielkim roztopie nastąpiły małe przymrozki. Policya dokonała w przeciągu trzech dni herkulesowéj pracy, oczyściwszy ulice z śniegu i z błota. Prawie nie znać, żeśmy mieli zimę. Miasto czyste, aż miło. Pana Hinckeldeya, prezydenta policyi, powinniby Anglicy wziąść do Bałakławy. Mieszkańcy tutejsi bardzo mu są wdzięczni za porządek i czystość, które w mieście utrzymuje.

Ustęp ze sprawozdania Komitetu Towarzystwa gosp. gal. we Lwowie z dnia 8 lutego 1855.

Pomimo najszczerszych chęci Komitetu, do otworzenia szkoły gospodarskiéj w Dublanach, nieprzewidziana jednak zapora tamuje dotąd urzeczywistnienie wszelkich zabiegów, a tą zaporą jest trudność wynalezienia męża, któremuby dyrekcyę zakładu powierzyć można, gdyż od tego wyboru zależy cała przyszłość zakładu. Nie dość na tém, aby dyrektor był człowiekiem wszechstronnie wykształconym; chodzi najbardziéj o to, aby to wykształcenie nie oddziaływało niekorzystnie na praktyczność jego, na przejęcie się stosunkami i dolegliwościami gospodarstwa naszego, na znajomość usposobienia ludzi; gdyż te ostatnie przymioty byłyby prawdziwym skarbem dla naczelnika zakładu, których najgłębsza nauka teoryi nie nada, a bez których zakładowi agronomicznemu w naszym kraju przewodniczyć nie można. Wskazanie tego co trzeba zrobić, aby gospodarstwo podnieść, jest wprawdzie rzeczą bardzo pożądaną; lecz punkt wyjścia téj rady musi być oparty na stanie rzeczy, w jakim się gospodarstwo znajduje, na stosunkach klimatycznych, społecznych i zasobowych kraju. Gospodarstwo wzorowe u nas powinno wskazywać poprawę, za pomocą któréj do podniesienia i uszlachetnienia produkcyi gospodarskiéj z uniknieniem wstrząśnień wszelkich przejść można.

Zawód nasz skoków raptownych nie cierpi i nie wszystko się potwierdzi u nas, co w szczęśliwych strefach jest dowiedzionem, tak jak winna latorośl na powoju zaszczepić nie da.

Przygotowania do otworzenia szkoły o tyle już postąpiły, że nowo wystawiony budynek szkolny, w myśli naszego poprzedniego w tym względzie sprawozdania wystawiony, czeka tylko na wewnętrzne urządzenie, które jednak bez dyrektora uskutecznić się nie da.

Lecz jeszcze jedna dolegliwość zatrważa Komitet, a tą jest niedostatek funduszów na utrzymanie szkoły.

Z przedłożonych rachunków okazuje się: że na fundusz ten wpłynęło ogółem	zł.	14,127	kr.	$25\frac{4}{5}$
Do czego niemało przyczyniła się ofiara hr. Amelii Stadnickiéj, która w imieniu zmarłego małżonka Aleksandra hr. Stadnickiego w sumie 3,060 złr. fundusz ten obdarzyła.				
Z tego funduszu użyto na cele szkolne	„	9,677	„	18
Pozostaje więc.	„	4,450	„	$7\frac{4}{5}$
Jako kapitał 5-proc. przez Towarzystwo nasze dłużny, od którego roczne procenta uczynią. .	„	222	„	30
Najjaśniejszy Pan raczył zezwolić na wyposażenie szkoły przez lat 10, rocznie po	„	1,500	„	—
Jego Cesarzewiczowska Mość Arcyksiążę Albert, jako właściciel Żywca, przeznaczył na ten cel rocznie.	„	100	„	—
Od 30tu uczniów należeć się będzie opłata za umieszczenie i nauki po 50 złr.	„	1.500	„	—
Z kasy Towarzystwa przy tak opieszałéj opłacie rocznych należytości ze strony członków, można będzie przeznaczyć na ten cel ledwie	„	1,000	„	—
Razem	„	4,322	„	30
Podług kosztorysu zaś szkoły w tomie IX. Rozpr. str. 19 umieszczonego, potrzeba rocznie . .	„	5,520	„	—
Brakuje rocznie	„	1,197	„	30
czyli w kapitale na 5-proc. okrągło	złr.	25,000.		

Gdy prośba nasza w skutek poprzedniéj uchwały Towarzystwa o pomoc z funduszu rezerwowego Towarzystwa kredytowego, pożądanego nie otrzymała skutku, przeto dla uzyskania pomocy w tym względzie, udaliśmy się do Wydziału stanowego z prośbą o wstawienie się do Najjaśniejszego Pana, aby mogła być udzielona pomoc z funduszu domestykalnego i niewątpimy, że łaskawe względy Jego Eks. pana Namiestnika dla naszego Towarzystwa wyjednają nam najwyższe uwzględnienie. Jednakowoż gdy spodziewać się niemożna, aby cała potrzeba została tym sposobem pokryta, widzimy potrzebę odezwania się do gotowości obywateli krajowych niesienia dalszych ofiar dla ogólnego dobra, zwłaszcza teraz, gdy przeprowadzenie wynagrodzenia za zniesione powinności urbaryalne, podaje do tego sposobność, mianowicie tym, którzy dotąd nie byli jeszcze w możności dostarczenia cegiełki do tyle pożądanéj budowy. Piękny początek już w bieżącym roku zrobiła w tym względzie księżna Jadwiga z Zamojskich Sapieżyna, ofiarując na fundusz szkoły 1000 złr., w obligach indemnizacyjnych. Oby ten wspaniały przykład znalazł licznych naśladowców!!!

Co do gospodarstwa w Dublanach, plan zaprowadzić się mającéj rotacyi wchodzi w wykonanie. Uprawa ozimin porządnie i wcześnie uskutecznioną została, tak, że przed spadnięciem śniegów oziminy dobrze rozkrzewione były. Roboty przygotowawcze pod uprawę wiosenną zupełnie pokończone i porządnie uskutecznione.

Rachunki z Dublan, które się teraz szanownemu Zgromadzeniu przedkładają, tyczą się okresu od 1go listopada 1853 do końca czerwca 1854 jako peryodu najdogodniejszego do zakończenia roku gospodarskiego.

Nie możemy się wprawdzie poszczycić świetną intratą za tych 8 miesięcy, bo tylko w summie 341 złr. 39 kr. czystego dochodu. Zważyć jednak wypada, że przy zakupnie Dublan odebrano tylko pozostałą część krescencyi z r. 1853.

W celu podniesienia gospodarstwa, Komitet powiększył stan inwentarza z 56ciu sztuk na 86, a zwłaszcza stan krów dojnych z 26ciu na 40, aby przyspożyć gotówki ze sprzedaży mleka.

I za r. 1854 nie wypada się spodziewać znacznie lepszych dochodów, ponieważ oziminy któreśmy zastali, bardzo chybiły i ogólnie namłoty są dość liche. Jednakowoż wstrzymujemy się nateraz z przedwczesném zdaniem. Będzie to jednak staraniem Komitetu, aby na zgromadzeniu zimowém w roku przyszłym odbyć się mającém, wykazaną została kwota

---

2) Augustyn Darowski z Olszy W. Ks. Krakowskiego, za dwie krowy rassy berneńskiéj; 3) Józef Zapalski z Węgrzynowic, za klacz własnego chowu; 4) Franciszek Paszkowski z Toń W. Ks. Krakowskiego, za owcę rassy sasko-elektoralnéj; 5) Franciszek Loeffler, za narzędzia rolnicze, wyrabiane w Suchy w dobrach hr. Aleksandra Branickiego; 6) Eliasiewicz z Tarnowa za młocarnią.

Komisya kierująca wystawą, zakupiła także do wylosowania fanty w bydle i narzędziach rolniczych, niektóre zaś dostała w darze od członków Towarzystwa. Wygrywających losów było w ogóle 34.

12. Członek komitetu pan Dyzma Chromy udał się w r. 1853 powtórnie do Holandyi i zakupił tam bydło dla licznych subskrybentów z grona obywateli krajowych. W końcu września 1853 przybyło z tego zakupna do Krakowa w ogóle bydła holenderskiego sztuk 224, mianowicie: buhai 59, krów 84, jałówek 81, które rozdzielono przez losowanie pomiędzy subskrybentów. Cena zakupna na miejscu w Holandyi jednéj sztuki wynosiła w przecięciu 56 talarów pruskich. Koszta zakupna, transportu i inne aż do odebrania bydła przez właścicieli wynosiły na sztukę 34 tal. 22 sgr. W przecięciu zatem kosztowała jedna sztuka właściciela, który ją odebrał w Krakowie 90 tal.

13. W roku 1853 sprzedano w Komitecie Tow. rol. krak. nasion rolniczych produkcyi krajowej: 50 korcy i 20 garncy za 1030 złr. i 24 kr. Sprowadzono nasion z zagranicy: 5 korcy i 23 garncy za 241 złr i 30 kr. m. k.

14. W r. 1854 sprzedano nasion rolniczych z produkcyi krajowéj: 59 korcy i 9 garncy za 2585 złr. Sprowadzono z zagranicy 1 centnat i 15 funt. wagi pruskiej za 30 tal. i 7 sgr.

Szczupłe fundusze tego Towarzystwa tamują obszerniejszy rozwój jego działań.

C. k. galicyjskie Towarzystwo gospodarskie we Lwowie. Dnia 14 lipca 1829, raczył N. Pan ś. p. Cesarz Franciszek najwyższem postanowieniem swojem pozwolić na zawiązanie się galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego i potwierdził jego ustawy. 15 maja 1845 został upoważnionym wysoki wydział stanowy przez Arcyks. Ferdynanda Esteńskiego, natenczas cywilnego jeneralnego gubernatora królestw Galicyi i Lodomeryi zawezwać kilkudziesięciu właścicieli dóbr ziemskich do oświadczenia, ażaliby gotowi byli przystąpić do rzeczonego Towarzystwa. Stosownie do tego wysokiego upoważnienia wezwał wydział stanowy do 30tu obywateli galicyjskich, ażeby zebrali się w sali stanowej 3 lipca 1845 do zawiązania się rzeczonego Towarzystwa.

W r. 1846 liczyło galic. Towarzystwo gospodarskie honorowych członków 3, czynnych 95, korespondujących 6ciu.

Dochody Towarzystwa składają się podług jego statutów: *a)* z dobrowolnych darów; do tego celu służy pobieranie składek po całej Galicyi; *b)* z dochodu z wydawanych przez Towarzystwo dzieł, rozpraw i kalendarzy; *c)* każdy członek czynny jest obowiązanym do płacenia co rok 12 złr. m. k. na potrzeby Towarzystwa; *d)* Towarzystwo ma prawo wezwać członków swych do utrzymania dla jego użytku kilku pism peryodycznych treści gospodarskiéj, albo do przykupienia pożytecznych dzieł do jego biblioteki.

C. k. galicyjskie Tow. gospodarskie wydaje od 1846 r. co 6 miesięcy jeden tom *Rozpraw gospodarskich.* Prócz tego co rok kilka rozpraw osobnych lub dzieł pomniejszych poświęconych uprawie pojedyńczych płodów rolniczych. Rozprawy tego Towarzystwa mają wielką zaletę rozbioru kwestyi żywych i krajowych, a mieszczą nader rzadko ogólne teorye i tłómaczenia prac zagranicznych przepełniających mniej pożytecznie wielką część pism peryodycznych i dzieł polskich. Rozpraw galicyjskiego Tow. gospodarskiego i dzieł przezeń wydanych można dostać w kancelaryi tego Towarzystwa we Lwowie, tudzież w księgarniach Milikowskiego.

Galicyjskie Tow. gospodarskie posiada bibliotekę dzieł pożytecznych rolnictwu, jako też bogaty zbiór modelów machin i narzędzi rolniczych.

Ogólne zgromadzenie członków tego Towarzystwa odbywa się w dniu ostatnim stycznia i czerwca każdego roku. Czynności Komitetu Tow. galicyjskiego przedłożone 16mu ogólnemu zgromadzeniu z 3 lutego 1854 r. były następujące:

1. Wykaz szczegółowy urządzenia majętności ziemskiej w Dublanach kupionéj przez Towarzystwo na zakład naukowo-gospodarski. Rozległość gruntów nabytych przez Towarzystwo wynosi w Dublanach 707 morg, z których jest 250 pola ornego, 315 łąk, 41 pastwisk i 101 morg lasu. Cena kupna Dublan, inwentarze, sprzęty i krestencya nabyta przy kupnie z r. 1853 i koszta przy kupnie wyniosły razem 44,294 złr. 48 kr. m. k. Summę tę zapłaciło Towarzystwo przez a) przyjęcie na ten rachunek pozostałego długu do Towarzystwa kredytowego i przez to samo do galic. kasy oszczędności b) zapłacenie w gotówce summy z całego funduszu szkoły rolniczéj ze składek zebranego, c) przez zapłacenie summy z funduszu składkowego na gospodarstwo wzorowe, co czyni razem powyższą summę, jaką kosztuje rzeczona posiadłość w Dublanach.

Z końcem 1853 r. zostało się z funduszu przeznaczonego na zakład gospodarczo naukowy 790 złr. 49 kr.

Urządzenie posiadłości w Dublanach na zakład gospodarczo-naukowy wymaga stopniowego nakładu przynajmniej do 50,000 złr. Na to ma Towarzystwo w oczekiwaniu summę 20,000 złr. pochodzącą z funduszu rządowego, z indemnizacyi i z legatów śp. Dunina Borkowskiego i Kunegundy Brześciańskiéj. Potrzebny mu jest także kapitał przynajmniej 12,000 złr. do postawienia gospodarstwa na odpowiedniéj stopie. Galic. kasa oszczędności przyczyniła się do wsparcia przyszłéj szkoły rolniczéj darem 5000 złr. z własnego funduszu. Brakującą jeszcze resztę potrzebnéj summy zamierza Towarzystwo zebrać drogą składki, do któréj każdego dobroczynny cel przyszłéj szkoły obowięzywaćby powinien.

2. Ułożył Komitet Tow. galicyjskiego projekt do wzajemnego zabezpieczenia się od pożarów, którzy wysokim Rządom krajowym przedłożony został. Projekt ten jest umieszczony w 15 tomie Rozpraw c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego r. 1854 str. 100.

3. W celu podniesienia sadownictwa w kraju, Komitet korzystając z ofiary bezinteresownéj p. Jana Lityńskiego właściciela posiadłości na Zniesieniu pode Lwowem, sprawił kilkanaście narzędzi dla ułatwienia mu nauki o pielęgnowaniu drzew owocowych. Na tę naukę uczęszczają uczniowie seminaryów lwowskich.

4. Rozbiór kwestyi względem nauki leśnictwa dla młodzieży galicyjskiej, jako też i innych kwestyj leśniczych.

5. Trzy wystawy zwierząt gospodarskich i narzędzi rolniczych odbyte w r. 1853.

a) *W Tarnowie* 19, 20 i 21 maja. Przyprowadzono na nią: bydła rogatego 56 sztuk, koni 32, owiec 45, narzędzi i machin gospodarskich 6. Nagrody w medalach otrzymali pp. Edward Homolacz z Gnojnika, obw. Bocheńskiego za jednę owcę rasy infantadowéj; Kunegunda Kotarska z Oleśna obw. Tarnowskiego za buhaja rasy czysto szwajcarskiéj; Leon Dzwonkowski z Zabłędzy obwodu Tarnowskiego za jałówkę rasy szwajcarskiéj.

Nagrody w pochwałach otrzymali pp. ks. Władysław Sanguszko za buhaja rasy mieszanéj; hr. Kazimierz Krasicki za dwie krowy rasy polskiéj; Roman Winkler za jałówkę rasy krajowéj; Wilhelm Mikita za jałówkę rasy mirctalerskiej; hr. Wit Żeliński za buhaja i dwie krowy rasy erszyrskiéj sprowadzone ze Szkocyi, również za dwie krowy rasy szwickiéj sprowadzone z Szwajcaryi; Teofil Ostaszewski za parę wołów znacznéj wielkości rasy szwajcarskiej; baron Konstanty Lipowski za barana swego chowu; ks. Władysław Sanguszko za klacz rasy krajowéj roboczéj; Roman Winkler za klacz rasy roboczej krajowej; Ksawery Wykowski za dwa ogierki rasy polsko-angielskiej; Franciszek Eliasiewicz z Tarnowa za młocarnie własnego wyrobu.

Komisya kierująca wystawą zakupiła do wylosowania 8 sztuk bydła i młynek do czyszczenia zboża razem za 622 złr. m. k. dostała też w darze od hr. Wita Żelińskiego troje prosiąt rasy chińskiéj.

b) *We Lwowie* w dniach 1, 2, 3 i 4 lipca. Przyprowadzono na nią: bydła rogatego 164 sztuk, koni 10, owiec 48, narzędzi i machin gospodarskich 55. Pochwały otrzymali pp. Androszowski z Porzecza za jałówkę krajowéj rasy, Dobrostański Adam z Łopuszny za krowę rasy mieszanej, Paulina Textrosywa z Trześniowa za buhaja rasy szwajcarskiej, hr. Kazimierz Wodzicki za barana wychowanego w Hołhoczu, hr. Potocki Alfred za owcę wychowaną w Kurowicach, Schuman ze Lwowa za siewnik do kukurudzy. Do wylosowania zakupiono bydła, owiec, narzędzi i machin rolniczych razem za 1527 złr.

c) *W Tarnopolu* 26, 27 i 28 lipca. Przyprowadzono na nią: bydła rogatego 49 sztuk, koni 7, owiec 13, narzędzi i machin gospodarskich 16.

Nagrody w medalach otrzymali pp. Teresa Zagórska z Kołodziejówki obw. Tarnopolskiego za krowę pochodzenia szwajcarskiego, hr. Marya Starzyńska z Ditkowic obw. Tarnopolskiego za jałówkę rasy szwajcarskiej, hr. Włodzimierz Baworowski za barana, hr. Michał Starzyński z Olejowa obw. Złoczowskiego za owcę.

Kupiono do wylosowania 7 sztuk bydła i siewnik, razem za 610 złr.

6. W roku 1853 wydał komitet tego Towarzystwa następujące dziełka: a) Krótką naukę o chowie bydła, wydrukowaną kosztem Wys. Rządu 12,000 egzemplarzach i bezpłatnie po kraju rozesłaną; b) O chowie owiec; c) O praktycznym pomiarze gruntów; d) O uprawie i użyciu kukurudzy; e) Drugi zeszyt Rozpraw sekcyi leśnéj. Nie zadługo potém wydał komitet książeczkę o uprawie turnipsu na sposób angielski przez Seweryna Smarzewskiego.

Z końcem 1853 r. liczyło Towarzystwo członków honorowych 1853 r. liczyło Towarzystwo członków 18, korespondujących 67, czynnych 559. Prezesem galic. Towarzystwa gospodarskiego jest Xiąże Leon Sapieha, Sekretarzem p. Przyłęcki Stanisław.

Z galicyjskiém Tow. gospodarskiém jest połączona *sekcya leśnicza*, która zawiązała się 25 czerwca 1852 roku. Sekcya ta odbyła 27 czerwa 1852 pierwsze posiedzenie. Z początku licząc 6 tylko członków, ale z zawodu swego bardzo dokładnie z leśnictwem obeznanych; poczęła wydawać rozprawy tyczące się leśnictwa galicyjskiego pod nazwą: *Rozprawy sekcyi leśnej c. k. Towarzystwa gospodarczego galicyjskiego.* Dwa zeszyty tych rozpraw wyszłe drukiem zawierają kilka kwestyj bardzo ważnych dla leśnictwa galicyjskiego.

Towarzystwo leśnicze zachodnio-galicyjskie. Zawiązało się w Wadowicach 12 sierpnia 1851 r. Podług statutów jego płaci każdy członek czynny rocznie 2 złr. m. k. W r. 1851 liczyło członków 66. Dochodu zebrało 177 złr., po zaspokojeniu wydatków zostało w kasie tego Towarzystwa 66 złr. 39 kr. m. k. Półroczne posiedzenia swoje odbywa za każdym razem w inném miejscu. Prezesem Towarzystwa tego jest obecnie p. Adam Gorczyński członek komitetu Tow. rol. krak., Sekretarzem p. Wawrzeniec Firganek c. k. kwatermistrz z puszczy Niepołomskiéj. Członków honorowych liczy obecnie Towarzystwo 12, czynnych 184, referentów zdających sprawę z swojéj okolicy 13. Towarzystwo leśnicze zachodnio-galicyjskie wydaje roczniki własne: *Jahresschrift des Westgalizischen Forstvereines*, które zamyśla wydawać także w polskim języku pod tytułem: Roczniki Towarzystwa rolniczego zachodnio-galicyjskiego.

(Dok. n.)

do zwrotu na rachunek pożyczki bezprocentowéj na zakupno Dublan zebranéj, a to w myśli programu, umieszczonego w tomie XII. Rozpr. str. 47. Nieomieszka także Komitet wygotować odpowiednich akcyj i doręczyć ich komu należy.

Nie możemy jeszcze pominąć bez wzmianki o nadzwyczajnéj trudności w Dublanach, w dobraniu sług i czeladzi i w dostarczeniu najemnika. Będzie więc zadaniem Towarzystwa i w tym mniéj lub więcéj w całym kraju dotkliwym względzie, wynaleść i wskazać sposób do zaradzenia.

W ogólności Komitet mniema, iż za pomocą indemnizacyi za powinności urbaryalne, którą w summie 12,860 złr. dla Dublan przyznano, będzie można urządzić gospodarstwo i postawić najpotrzebniejsze budynki gospodarskie, chodzi tylko o wzmocnienie funduszu szkolnego, o czém już wyżéj wspomniano.

Nadmienić tu także wypada, że sprawa osuszenia przestrzeni od Grzybowic do Kutkorza w któréj Dublany znaczny mają udział, znajduje się teraz w ministerstwie, i że Komitet uprosił jednego ze znakomitych obywateli krajowych bawiącego nateraz w Wiedniu, aby się postarał o przyśpieszenie załatwienia téj sprawy.

Przez osuszenie dwustu-kilkudziesięciu morgów moczarów, żadnego prawie dochodu nieprzynoszących, dochody z Dublan znacznie podniesione być mogą.

Z Komitetu c. k. Towarz. gospod. galicyjskiego.
We Lwowie dnia 8 lutego 1855 r. *).

Wiedeń 28 lutego. Czytamy w *Oester. Ztg*: Porozumienie się między Austryą i Sardynią jest bliskie. Sardynia przyśle hr. Pralormo w tym charakterze, jaki miał przy dworze cesarskim hr. Revel; na co zapewne odpowiedzianem będzie przez mianowanie specyalnego pełnomocnika austryackiego w przedmiocie załatwienia sprawy o sekwestracyę. Następnie rząd austryacki dał konsens na budowę kolei żelaznéj z Nowary do Medyolanu. Król Jmć Sardyński otrzymał własnoręczne pismo JCMości, w którem wyrażone jest ubolewanie nad stratami smutnemi, jakie Król w rodzinie swojéj poniósł.

— *Gazeta Krzyżowa* donosi z Wiednia 26go lutego: Rzeczywiste przeszkody, które dotychczas stały na zawadzie formalnemu zbliżeniu się Sardynii do Austryi, i lepszego ułożeniu się wzajemnych stosunków dyplomatycznych, zdaje się, że niebawem usunięte zostaną. Niezadługo przeto spodziewać się można przybycia do Wiednia posła sardyńskiego; zresztą upewniają, że nie weźmie on osobiście udziału w bliskich konferencyach pokojowych, lubo spodziewać się trzeba, iż ze względu na traktat Sardynii z Zachodem, odbierać będzie wiadomości o stanie toczących się układów i w bliskich do nich zostawać będzie stosunkach.

Anglia.

Times podaje 26go lutego następujący skład nowego ministeryum.

Lord Palmerston, pierwszy lord skarbowości.

Lord Cranworth, lord kanclerz.

Lord Clarendon, sekretarz stanu w wydziale spraw zagranicznych.

Lord Panmure, sekretarz stanu w wydziale wojny.

Sir G. Grey, sekretarz stanu w wydziale spraw wewnętrznych.

Lord John Russell, sekretarz stanu w wydziale kolonij.

Sir G. C. Lewis, kanclerz finansów.

Sir Ch. Wood, pierwszy lord admiralicyi.

Sir W. Molesworth, naczelny komissarz robót publicznych.

Lord Granville, prezes rady.

Lord Canning, jeneralny naczelnik poczt.

Książę D'Argyll, lord prywatnéj pieczęci.

Lord Carlisle, lord namiestnik Irlandyi w razie dymisyi lorda Saint-Germans.

Pan Horsman, sekretarz dla Irlandyi.

Lord skarbowości w zastępstwie lorda Elcho, lord Duncan.

Lord Stanley D'Alderley, prezes sądu handlowego. (Board of trade).

Wice-prezes p. Laing.

Pan Danby Seymour, sekretarz bióra kontroli (w sprawach indyjskich).

Bióro kontroli, księstwo Lancastru i podsekretoryat spraw wewnętrznych i kolonij nie są jeszcze obsadzone.

Mówią że p. Vernon-Smith kierować będzie sprawami indyjskiemi, lord Carlisle zostanie przy księstwie Lancaster, jeżli lord Saint-Germans nieuchyli się od wice królestwa Irlandyi.

Włochy.

Milit. Ztg. pisze o wyprawie wojsk piemonckich: Korpus sardyński zbierze się w Savona, dowodzić nim będzie jak wiadomo jen. Alfons de la Marmora; oficerami sztabu jlnego są: Petiti, Avet, Ramallo i bracia Balbo. Komendantami dywizyj: jen. Durando przy nim szef sztabu Casanova, i jen. Aleksander la Marmora z szefem sztabu Porino. Komendantami brygad: Giustiniani, Montevechio, Molesard i Cialdini. Jazdą dowodzi pułkownik Savoirons. Korpus ten wsiędzie na statki 15go marca na parowce angielskie; angielska intendentura zajmie się zaopatrzeniem wójska, pod jéj rozkazami zostają urzędnicy komissaryatu piemonckiego.

Turcya

Z teatru wojny w Azyi podaje niektóre szczegóły *Donau* w liście z Erzerum z d. 30go stycznia. Pułkownik Williams który już w wojsku angielskiem otrzymał stopień jenerała brygady w artyleryi, mianowany teraz został w wojsku tureckiem jenerał-porucznikiem tj. ferykiem, a wczoraj z wielką paradą odczytano mu firman sułtański tę nominacyą zawierający. Starym obyczajem gubernator przysłał mu konia z rzędem i zaproszeniem do seraju. Jenerał przyjmowany był okazale lubo nie serdecznie, bo staroświeckim zwyczajem. Turkom nominacya ta solą w oku. Jenerał otrzymał tytuł Williams pasza. Odpowiedział on gubernatorowi, „że nie potrzebuje wprawdzie tego stopnia i tego tytułu, ale je przyjmuje, aby armii tureckiéj wczém dopomódz". Anglik weźmie się zapewne energicznie do działania. Pułkownik jazdy bar. Schwarzenberg i major Taschler, przydzieleni mu zostali przez ministerstwo wojny, aby dopomódz mu w urządzeniu jazdy, która nader licha, a jeżeli Anglia niedopomoże, to z tego nic nie będzie. Konie zepsute, stare i wygłodzone, broń ciężka i nieudatna, żołnierz bez wprawy, ociężały i gnuśny; tak iż jest się o co lękać na wiosnę, Rosyanie bowiem znają wszystkie słabe strony armii tureckiéj i w Georgii gromadzą wciąż jazdę, a rząd turecki chciałby wieść wojnę bez jazdy; szkoda tylko dzielnéj artyleryi tureckiéj, która nie znajdzie dostatecznej w jeździe obrony. Z Konstantynopola idzie tu jeden pułk jazdy, który ma po drodze przytłumić powstanie Kurdów. Wassif pasza mianowany na miejsce Izmaiła paszy wodzem w Anatolii, który tymczasowo w Rumelii dowodzi, spodziewany tu niebawem; wtedy tylko będzie on zdolny coś dobrego uczynić, jeżeli trzymać się będzie z Williams paszą.

Jeszcze mała próbka administracyi tureckiéj: Tutejszy Defterdar-effendi (komissarz wojenny) równy tu stopniem jen. porucznikowi posyła zwykle nocą około 50,000 złr. w monecie brzęczącéj bankierom romańskim, którzy mu z agio 10% dają za to papiery. Jeżeli przychodzi jaka wypłata, Defterdar płaci papierami lubo wszystkim wiadomo, że często ze Stambułu przychodzi moneta brzęcząca. Jeżeli poseł angielski w Stambule nadużyciom takim nie zapobieży, to trudno będzie wyleczyć Turcyę.

Księstwa Naddunajskie.

Gaz. bukar. niem. z 15go lutego zamieszcza co następuje:

Podczas zajęcia rosyjskiego zmieniono na rozkaz ówczesnego gubernatora nstawę sądową kraju i znaczną część urzędników. W moc rozporządzenia książęcego przywraca się obecnie dawniejsza ustawa, albowiem zmiany przedsiewzięte nie zgadzają się pod wielu względami z ustawą organiczną. Podajemy tu brzmienie dotyczącego rozporządzenia księcia:

„Do nadzwyczajnéj Rady Administracyjnéj. Przejrzawszy zdanie sprawy ministerstwa sprawiedliwości N. 8330 pod względem zmian ustawy sądowéj nakazanych podczas naszéj nieobecności przez władze rosyjskie; zważywszy, iż zmiany te naruszają ustawę organiczną, która służyła za podstawę przy zaprowadzaniu magistratur i władz sądowych; zważywszy następnie, że przy takowych zmianach pominięto formy udzielające im według instytucyj krajowych prawomocności, a przeto uważane być winny jedynie jako tymczasowe środki: polecamy zatem niniejszem ministerstwu sprawiedliwości, zaprowadzić napowrót dawniejszą i prawną ustawę gałęzi sądowéj w Księstwie, jaką takowa była w chwili naszego odjazdu. N. 98 d 26go stycznia 1855 (*v. St.*) *podp.* Barbu Dymitr Stirbej — minister sekretarz stanu Al. Plajano.

Kraje Czarnomorskie.

Z Konstantynopola 12go lutego podaje *Wanderer* co następuje: Serdar Omer pasza udał się do Eupatoryi 6go, a według otrzymanych dziś doniesień, reszta wojska wsiadła onegdaj w Warnie na okręty. Przewóz miał niejakie trudności, gdyż znaczna ilość statków które miały wieść żołnierzy rzuconemi zostały przez burzę na brzegi i mocnych doznały uszkodzeń; wszelako pod dozorem osobistym Achmeta paszy, który z dwoma okrętami stał na kotwicy pod Warną, niebawem naprawiono szkody; przytém flota sprzymierzona dostarczyła co tylko mogła statków przewozowych. Sefèr bej (Kościelski) który kierował ambarkacyą i przybył tu temi dniami po zapasy dla wojska, otrzymał od Omera paszy z zastrzeżeniem potwierdzenia sułtańskiego, stopień jenerała brygady, a jak utrzymują na szczególne żądanie wodzów wojsk sprzymierzonych, którzy zdolności jego ocenić umieli. Dowodzić on będzie 1szym i 2gim pułkiem ułanów. W Adryanopolu główny się mieści skład zapasów dla armii tureckiéj w Krymie, drogi jednak stamtąd do Burgas z powodu odwilży są nie do przebycia, mosty pozrywane. Rustan pasza otrzymał nakaz naprawy ich i zakupienia po drodze bawołów; z całego dystryktu Gallipolskiego zabrał on także wielbłądy pod transporta do Burgas. Jeżeli pogoda posłuży, błota niedługo wyschną, bo dziś 12go lutego jest 19° R. ciepła. Z wiatrem południowym przybyło dziś z Gallipoli i z Dardanellów dużo statków francuskich i angielskich z amunicyą, żywnością i świeżym żołnierzem. Załogę Gallipoli stanowią tylko pierwsze 6 kompanij 1go pułku legii cudzoziemskiéj, gdyż na trzech okrętach przywieziono tu ztamtąd kompanię 1go pułku inżynieryi i dwie baterye artyleryi „Valmy" z pawilonem kontradmirała Lugeol, który w podróży swojéj do Saloniki, zatonął 8go pod Gallipoli.

— Najświeższa poczta wschodnia, są słowa *Kor. Austr.* przynosi nowiny ze Stambułu z 19go lutego. W Aleppo wybuchły groźne niepokoje. Dnia 13go pojawił się znów przed Bałakławą korpus armii rosyjskiéj, przyczém długa kanonada słyszeć się dała. W Eupatoryi umarł na tyfusa zięć Omera paszy, 28-letni Tefik pasza. W Bałakławie stawają wciąż nowe wojska oddziały. W celach obrony z walono tam znaczną liczbę domów. Obecnie przywieziono dużo szałasów; pogoda przyjaźniejsza, bar. Koller przybył 19go do Konstantynopola. C. k. Internuncyusz bar. Bruck odjechał, odprowadzony przez zamieszkałych tam poddanych austryackich. Z Krymu smutne nadchodzą wciąż doniesienia o spustoszeniach zrządzonych przez choroby. Ze Smyrny donoszą 21go lutego, iż urzędzono tam szpital angielski. Codziennie zawijają tam statki z chorymi i rannymi z Krymu.

C. k. Internuncyusz bar. Bruck, pisze daléj *Kor. Austr.* przybył 23go w nocy do Aten i przyjmowany był przez króla na posłuchaniu, lecz natychmiast w dalszą puścił się drogę. Podobnież pan Mercier (następca posła francuzkiego p. Forth-Rouen) przedstawiał się królowi. Część artyleryi francuzkiéj w liczbie 800 ludzi odpływa do Krymu. W Pireju przebywa jeszcze jeden tylko batalion pułku morskiego, królowa zaniechała w téj chwili podróży swéj do Niemiec. Powietrze łagodne.

Daléj pisze *Kor. Austr.* Z Odessy dowiadujemy się z 18go lutego, iż według pewnych wiadomości z Krymu dochodzących do 12go, Anglicy częścią opuścili obóz i posunęli się ku Bałakławie. Stanowiska ich zajęte zostały przez Francuzów. Powód tego ruchu wcale nieznany.

— *Nat. Ztg* podaje z listu petersburgskiego co następuje: W Symferopolu i Bakczyseraju nie można było pomieścić chorych żołnierzy rosyjskich po szpitalach i musiano 1520 takowych po koloniach rozwieść a radzca Dr. Lewkowicz otrzymał polecenie opiekowania się temiż chorymi. Udało mu się nakłonić kolonistów i menonitów do przyjęcia w dom swój chorych i rannych, w skutku czego reskryptem ministerstwa wojny podziękowano Menonitom w Krymie. Podobnież było z kolonią żydowską Mołoczno i menonitami gubernii jekaterynosławskiéj.

— *Milit. Ztg* donosi z teatru wojny. Admirał turecki Achmet pasza opuścił Krym i z eskadrą swoją odpłynął do Synopy, dla przedsięwzięcia większéj po morzu podróży. Flota sprzymierzona nader wielką ostatniemi czasy rozwija czynność. Stan chorych u sprzymierzonych zawsze jeszcze znaczny i nie jeden statek przewozowy więcéj bierze ze sobą chorych do Stambułu, aniżeli zdrowych do Krymu przywozi. Nie lepiéj idzie pod tym względem Rosyanom; bo jak z Kiszeniewa donoszą, główna kwatera księcia Gorczakowa przeniesioną jest ze względów li sanitarnych z Kiszeniewa do Odessy. W Symferopolu i Bakczyseraju szpitale przepełnione tak dobrze jak i domy maroderów pod Bałakławą.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 2go marca. Jutro to jest w sobotę po raz pierwszy ujrzymy na tutejszéj scenie niemieckiéj, ulubiony dramat J. Korzeniowskiego, przełożony na język tejże sceny p. n. „Piąty Akt." Dramat ten zanadto jest kosmopolityczny co do zestawionych w nim wypadków, abyśmy wątpić mogli, że przy odpowiedniem obsadzeniu ról, w nowéj szacie równie dobre jak w oryginale sprawi wrażenie.

— *Kuryer Warsz.* z dnia 28 lutego pisze: Jenerał-major korpusu żandarmów Ignacy Puchała-Cywiński, policmajster miasta Warszawy, kawaler orderów: św. Stanisława klasy 1éj, św. Włodzimierza klasy 3ciéj i 4téj z kokardą, św. Anny klasy [illegible]éj, św. Jerzego klasy 4éj, Lggii honorowéj, Virtuti Militari klasy 3éj ozdobiony znakiem honorowym za lat XL, przeżywszy lat przeszło 80, nocy dzisiejszéj o godz. 2éj życie zakończył.

— Według obliczeń Dr. bar. Reden w dziele jego p. t.: „Niemcy i reszta Europy" pokazuje się, że państwa mniejsze niemieckie w ogóle bardziéj są obdłużone i więcéj w podatkach obciążone niż większe państwa; że w ostatnich 10 latach ogół wydatków publicznych w Europie wynosił rocznie 362,892,000 talarów, koszta utrzymania sił lądowych i morskich powiększyły się o 119,452,000 tal. rocznie, liczba wojsk o 308,000 ludzi; że dług publiczny w Europie zmniejszył się od r. 1843 do 1847 o 2,337½ milionów talarów, od 1848 r. zaś aż do końca 1853 wzrósł znowu o tal. 1,586,159,000, ale w r. 1854 jeszcze bardziéj wzrósł; że moneta papierowa nieprocentowa powiększyła się od 1850 o 27,079,000 tal., a w ogóle długi publiczne o 23,499,000 rocznie zwiększyły się. Baron Reden mniema, że w pierwszych 8 miesiącach 1854 r. powiększyły się o 423,544,000 tal nie licząc w to najświeższych pożyczek austryackiéj na 500 mil. złr., pruskiéj na 30 mil. tal., francuskiéj na 500 mil. franków, sardyńskiéj, rosyjskiéj itd.

— Nowo-wynaleziona mieszanina metaliczna nazwana „Oreid", ma być jak donoszą pisma publiczne najwyborniejszym materyałem na naczynia i zastawy stołowe. Kruszec ten podobny z koloru do złota, nie podpada wpływowi kwasów roślinnych i jest nader tani; co go do pomienionego użycia bardzo przydatnym czyni. Trudno wszakże uwierzyć, aby łyżka z tego kruszcu wyrobiona, kosztowała tylko frank jeden.

— Z Królewca piszą 23 lutego, iż temi dniami telegrafowano stamtąd równocześnie do Petersburga i Londynu, chcąc się dowiedzieć o stanie temperatury, i było w jednym czasie w Petersburgu — 30° R., w Królewcu —17° R., w Londynie —2° R.

— Według *Dresd. Journ.* w pożarze na Hradczynie w Pradze zgorzało 22 pokoi, między temi dwie wielkie sale, wielka zaś liczba pokoi została uszkodzoną. Szkodę oceniają na 600,000 zlr.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 2go marca:* — Metaliki 5-proc. n. 81 13/16. — Metaliki 4½-procen. —.— Metaliki 4-proc 63. — 4-pr. z 1852 r. 92. — 2½-pr. 84 7/16. — 1-pr. 19¼ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. Augsburg 128½. — Londyn 12 kr. 29. — Paryż 149¾. Akcye Bankowe 997. — Akcye kol. żel. półn [illegible] dyn. —. — — Pożyczka z r. 1851 lit. A. — —, B. — Ost-Donau-Dampfsch. —.

Kurs krakowski 2go marca. Bankn. aus. ż. 88 płacą 87½. — Pruski kurant żąd. 113 płacą 112. — Ruble sr. nowe żąd. 105 płacą 104. — Cwancygiery nowe żąd. 115 płacą 114. — Cwancyg. stare żąd. 115 płacą 114. Imper. żąd. 36, płacą 35½. — Dukaty austr. hol. żąd. 21 płacą 20½. — 20-franki ż. 36 pł. 35⅔. Listy zast. pol. żąd. 101 płacą 100½. — Listy zast. gal. żąd. 95 pł. 94. — Obligi Indemn. ż. 76 pł. 75½.

Kurs lwowski dnia 27 lutego. Dukat holend. 5 złr. kr. 54. — Dukat ces. 6 złr. — kr. — Półimperyał ros. 10 złr. 19 kr. — Rubel ros. 2 złr. — kr. — Talar pruski 1 złr. 56 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 26 kr. — Kurs list. zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. 93 kr. — m. k. — Sprzedał 100 po złr. 93 kr. 30. — Dawał za 100 złr. — kr. —. — Żądał złr. — kr. —

Kurs wiedeński z dn. 1go marca. Metaliki 81⅝. Nowa pożyczka 71. — Akcye Banku wiedeńs. 993. — Akcye kolei żelazn. półn. 187¾. — Agio od złota 32¼ od srebra 27½ — Oblig. uwoln. grunt. 72½ — Pożyczka ostatnia narodowa 84⅞.

Kurs wrocławski z dnia 1go marca. Banknoty austr. 77 5/12 ż. — Bank. polsk. 89½ żąd. — Listy zastaw. polsk. dawne 90 11/12 ż. now. — dają. — Listy zast. pozn. 4-proc. 100¼ dają. dto. 3½-proc. 91 11/12 żąd. — Koléj Krakow. górn. Szląska — ż.

Przegląd polityczny.

Wiedeń 1 marca.

ꝏ Wejście lorda Russela do ministeryum z Palmerstonem, z którym jak się wielom zdawało, w polityce zewnętrznéj się niezgadzał, nadaje jeszcze większą wagę jego poselstwu do Wiednia. Samo z siebie wynika, że instrukcye jego będą rozciągłe, a nawet może nieograniczone. Idzie o to, w jakich granicach Anglia wykład czterech punktów uznanych za podstawę układów, zamknąć zechce. Idzie następnie o to, czy Francya tak daleko pójdzie jak Anglia? Pozostaje nareszcie wiedzieć, co istotnie w téj mierze zechce wyrzec Austrya? Słyszałem między trzema dyplomatami należącymi do tych trzech państw, następną rozmowę:

„*Il faut demander à la Russie Sébastopol et la flotte.*" — „*C'est peut ètre trop.*" — „*Je dirai presqu'impossible. Mais alors la Russie restera toujours une grande puissance. Et il le faut bien!*" Jak się te opinie w konferencyach pogodzą? Cóż mówić o innych punktach? Wszakże nadzieje pokoju trwają ciągle i *Koresp. Austr.* dość je jasno wypowiada; lecz po-za nadzieje daléj nie sięga.

Lord John Russel przybywa tu dzisiaj.

Hr. Rechberg wyjechał dziś rano do Frankfurtu. Ma on podobno polecenie wnieść projekt mobilizacyi.

Depesze telegraficzne.

Paryż 1 marca. Cesarz wyjechał do Boulogne wczoraj w południe. Mniemanie jest, że stamtąd wyda manifest donoszący narodowi, iż udaje się do Krymu.

Paryż 1 marca. (*Oestr. Ztg*). Według *Monitora*, Cesarz wczoraj wieczór o godzinie 7½ przybył do St. Omer i po krótkim pobycie pojechał daléj. Ten dziennik rządowy mówi, że nadeszły z Krymu wiadomości, iż Rosyanie cofają się na Symferopol. Czują oni wielki niedostatek w namiotach i paliwie; co tém dokuczliwsza, iż mrozy się ponowiły.

Haga 28 lutego. Minister spraw zagranicznych odpowiadając na interpelacyę rzekł, że Holandya trzyma się otwartéj i ścisłéj polityki neutralnéj. Najmniejszego z zewnątrz nie doznaje przymusu.

Konstantynopol 22 lutego (*Koresp. Austr.*) Wypadki pod Eupatoryą wiadome były w stolicy. Bar. Koller miał posłuchanie u Sułtana. Zniesienie blokady Dunaju urzędownie było ogłoszone. Wywóz zboża z Turcyi znów zakazany.

Baron Bruck przybył 28go o godz. 10éj wieczór do Tryestu i nazajutrz to jest 1 marca wyjechał do Wiednia.

P. Tytow był na obiedzie u króla Pruskiego a lord John Russell przedstawiony był królowi i następnie długie miał posłuchanie u króla.

Jenerał Niel powraca z Konstantynopola do Krymu.

Z Kopenhagi donoszą dzienniki, iż wielki ruch panuje tam w sferach rządowych. Zaczynają głośno przemawiać, iż rząd zamyśla wyjść z neutralności mając sobie podobno zapewnione przez Anglię cło na Sundzie na wieczne czasy. To pewna, że w prowincyach niemieckich Danii nastąpi mobilizacya.

W Locarno, w kantonie Ticino, zamordowano Jakóba Gregorio, przywódzcę partyi liberalnéj, który gwałtowne przedsiębrał nieraz kroki. W skutku tego uwięziono wiele osób, niektóre ze znaczniejszych rodzin w kraju. Miano podobno odkryć nawet spisek, którego celem było wymordowanie przywódzców liberalnych. W Lugano były zamieszki.

Ostatnią pocztą indyjską na Egipt nadeszłe wiadomości brzmią: W Australii miało wybuchnąć powstanie, którego celem ogłoszenie niepodległości kolonii; przeciw powstańcom wysłano oddziały 40go i 12go pułku; miało już przyjść do utarczek, a w Melbourne obwieszczono prawo doraźne.—Z Aleksandryi donoszą 21go lutego, iż ostatni angielski pułk jazdy z Bombaju przeznaczony do Krymu, przybył do Kairu.—Z Kantonu dochodzą wiadomości do 14go stycznia; powstańcy zagrażali miastu i zniszczyli eskadrę cesarską dżunków (statki chińskie). Pod Whampoa zaszła bitwa pod działami okrętów angielskich i amerykańskich, których dosięgały strzały.

---

*) Nadesłane Redakcyi d. 28 lutego. P. R.

Przyjechali od d. 1 do 2go marca.

HOTEL SASKI. Emil Stojowski obywatel z Bochni. Wincenty Gładyś rządzca dóbr z Zatora.

HOTEL DREZDEŃSKI. Ludwik Forner włašc. dóbr z Myślenic. Ferdynand Müller z Myślenic.

HOTEL ROSYJSKI. Leopold Winternitz agent handlowy z Wiocławia. Teodor Petrowicz kupiec ze Lwowa. Kajetan Siemoński c. k. major z Tarnowskiego.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków d. 2 marca. Dowóz zboża i mąki z Prus bardzo temi dniami ograniczony; prawie nic od soboty nie nadeszło, z powodu utrudnień w przewozie koleją żelazną i sporów między Dyrekcyą tutejszéj kolei a dyrekcyą kolei górnoszląskiéj o jakieś tam wagony, na czém zwykle cierpi handel i konsumenci ostatni. Raz tu, drugi raz tam nie przyjmują przesyłek; a trudności te spekulant każe sobie opłacać zawsze konsumentowi. Wpływ tego dał się już dziś uczuć na targu, a skoro się trochę kupujących pojawiło na mąkę, zaraz ceny poskoczyły o 15 do 20 kr. na korcu zboża. Jęczmień trzymał się stale po cenach notowanych, mąka łatwiéj odchodziła i dobrze się trzymała, lubo bez zmiany cen. Owies przez cały tydzień znacznie pokupny, nietylko na chwilową sprzedaż, ale i na dostawy późniejsze i płacony po 10 do 15 krajcarów wyżéj. Pszenicy sprzedano dziś po większéj części pięknego ziarna około 3 lub 400 korcy na targu po $16^3/_4$, 17, $17^1/_4$, $17^1/_2$ złr. Żyto także kilka set korcy średnie (155 do 156 funt.) po $14^1/_4$, $14^1/_3$ złr. Za 158 funt. chciano $14^3/_4$ złr. Jęczmień w małych partyach sprzedawany po dawnéj cenie. Przychodzi on teraz także z Morawy i dla tego wrocławskie ziarno nie podniosło się: wszelako niżéj notowanych cen nie dostanie. Owies w tym tygodniu płacony $6^3/_4$ do 7 złr. Kilkaset korców po téj cenie sprzedano. O zamknięciu dowozu z Polski do Prus lub otwarciu takowego do Krakowa, nic pewnego nie słychać. Na miejscu o tém nie wiedzą, prócz że czytano po gazetach.

URZĘDOWE.

(285) **Kundmachung.** (3)

[Z. 2115.] Wegen Erbauung zweier Brücken auf der Breslauer Strasse; und zwar der einen nächst dem Wirthshause bei Werbownia und der zweiten auf Zmuły in der Młynkaer Sektion wird am 12ten März l. J. 10 Uhr Vormittags eine öffentliche Versteigerung im kreisbehördlichen Amtslokale abgehalten werden.

Der Fiskalpreis der ersten Brücke beträgt 590 fl. 20 kr. und der zweiten 636 fl. $2\frac{1}{4}$ kr. CMze.

Das 10-perzentige vor der Versteigerung von jedem Unternehmungslustigen zu erlegende Vadium beträgt für die erste Brücke 59 fl. und für die zweite 67 fl. oder für beide zusammen 126 fl. CMze.

Versiegelte und mit dem obigen Vadium versehene Offerten werden vor und während der Versteigerung angenommen werden.

Die betreffenden Pläne und Vorausmasse können bei der k. k. Kreisbehörde eingesehen werden.

Von der k. k. Kreisbehörde.

Krakau am 21ten Februar 1855.

(251) C. K. SĄD POKOJU (3)

Okręgu III. Mogilskiego.

[N. 35.] Stósownie do art. 52 ust. o włośc. usamowoln. i na zasadzie art. 12 ust. hypot. z r. 1844 wzywa mających prawo do spadku po niegdy Izydorze Zamojskim włościaninie z wsi Mogiły pozostałego, z domu i gruntu pod poz. 28 tabelli zapisanych składającego się, aby z prawami swemi do spadku tego w przeciągu miesięcy trzech zgłosili się, po upływie bowiem oznaczonego terminu, pomieniony spadek zgłaszającéj się opiece w imieniu małoletnich Franciszka, Józefa, Michała, Maryanny i Małgorzaty działającéj, jako dzieciom Mikołaja Zamojskiego z głowy dziada, onymże w równych częściach przyznanym zostanie.— Kraków dnia 24 lutego 1855 r.

L. Rudowski S. P.— *W. Korczyński* P. S.

(252) C. K. SĄD POKOJU (2-3)

Okręgu III. Mogilskiego.

[N. 38.] Stósownie do art. 52 ust. o włośc. usamowoln. i na zasadzie art. 12 ust. hipot. z r. 1844, wzywa mających prawo do spadku po niegdy Szczepanie Majdrze we wsi Zielonkach pozostałego z domu N. 46 i gruntu morgów 4 sążni 100 pod pozycyą 26 tabelli zapisanego składającego się, aby z prawami swemi do spadku tego w przeciągu miesięcy trzech zgłosili się, po upływie bowiem oznaczonego terminu, pomieniony spadek zgłaszającym się Janowi i Reginie Orzechowskim małżonkom jako nabywcom praw od sukcessorów, a mianowicie Macieja Majdry, Małgorzaty z Majdrów Kowalskiéj, Reginy z Majdrów Rutkowskiéj, Barbary z Majdrów Małkowéj, Antoniego Majdry i Reginy Majdrownéj w zupełności przyznanym zostanie.

Kraków dnia 26 lutego 1855 roku.

L. Rudowski S. P.— *W. Korczyński* P. S.

(254) **Obwieszczenie.** (3)

C. K. NOTARYUSZ PUBLICZNY

Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż w moc rezolucyi c. k. Trybunału z dnia 29 grudnia 1854 r. N. 10,383 w dniu 6 i następnych miesiąca marca b. r. w godzinach zwyczajnych od 9téj z rana i 3ciéj z południa, w domu pod L. 495/6 w gm. IV. w Rynku głównym miasta Krakowa, sprzedane będą przez publiczną licytacyą ruchomości po ś. p. Bartłomieju Ciesielskim pozostałe, mianowicie: meble, brązy, naczynia blaszane, mosiężne, suknie, bielizna, pościel, szkło, fajans i srebro, za gotowe pieniądze.— Kraków d. 26 lutego 1855 r.

Marcin Strzelbicki c. k. notaryusz.

Inseraty.

Na dniu 5 marca b. r. o godzinie $10^1/_2$ rano odbędzie się **nabożeństwo** w kościele OO. Franciszkanów za duszę ś. p. **TADEUSZA WALEWSKIEGO** obywatela gubernii żytomirskiéj zmarłego 18 lutego 1855 w Rzymie, na które zaprasza się krewnych, znajomych i pobożną publiczność. (260--2)

APTEKA

POD HIPPOKRATESEM

w Krakowie

przy ulicy Floryańskiéj pod L. 548.

(191-4-5)

Limonada magnezyowa. Lekarstwo to w najprzyjemniejszéj formie urządzone, gdyż jest płynem słodko-kwaskowato-musującym, służy jako środek przeczyszczający dla każdego wieku. Butelka 1 złr.

Tylokrotnie poszukiwane i w całéj Francyi i Niemczech ze skutkiem używane:

Pâte Regnauld ainé na kaszel i wszelkie zaflegmienia pudełko 50 kr.

Pastilles digestives de Vichy, w różnych cierpieniach żołądka pudełko 1 złr.

Proszki Seidlickie pudełko 1 złr. 12 kr.

Uwaga. Gdy pewien handel w nieustannych swoich ogłoszeniach utrzymuje, jakoby do proszków Seidlickich mieszane były istoty szkodliwe dla zdrowia (co może się w handlach przytrafia), gdy zarzut podobny obchodzi apteki expedyujące również proszki Seidlickie, nie wdając się w żadne rozprawy z pomienionym handlem, to tylko dla zaspokojenia Publiczności mogę oświadczyć, że nowa Farmakopea wydana przez wysokie c. k. Ministeryum spraw wewn. dla całéj monarchii, zawiera przepis urządzania proszków Seidlickich, w których nietylko dla zdrowia bezpieczeństwo, ale i dla kieszeni ochrona, gdyż o 12 kr. na pudełku tańsze.

Odontin ból zębów natychmiast uśmierzający, flaszka 20 kr.

Spirytus na odmrożenie bez owrzodzenia 30 kr.

Liniment na odmrożenie z owrzodzeniem 30 kr.

POMADY

świeże w pięknych białych głębokich słoikach:

Poziomkowa, Heliotropowa, Rezedowa, Fijołkowa, Jaśminowa słoik 30 kr.

Ess. Bouquet, Kakaowa (z oleju) i ***Chinowa*** wzmacniająca włosy 1 złr.

Crême céléste odmiękczająca i odświeżająca, broni twarz i ręce od pryszczów 30 kr.

Różana 40 kr.— ***Topolowa*** z pączków 20 kr.

Znane już i upowszechnione ***Barwniki na włosy*** czarny i jasny flaszka po 2 fl. 20 kr.

Znane ***Mydła lekarskie*** Towarzystwa higienicznego (*wyrób oryginalny, w komissie*) we wszystkich gatunkach. Cena fabryczna 20, 23, 27 i 32 kr.

NA BOL PIERSI I KASZEL

zalecają się jako prędko działający i szczególnie skuteczny środek, z najdokładniejszych wegetalnych ingredyencyj przyrządzone, przez wiele wysokich władz jako téż przez wysokie królewsko-Bawarskie ministeryum uprzywilejowane:

Doktora Koch

CUKIERKI Z ZIÓŁ

Ten wyborny wyrób, bywa tylko w podługowatych pudełkach po 20 i 40 kr. m. k. we wszystkich miastach tak wewnątrz kraju jako téż i za granicą sprzedawany: *Dla Krakowa* znajduje się jedyny tylko skład u p. *Józefa Bartl*, sprzedaje się także *w Białéj* u Józefa Berger i Karola Demskiego, *w Bochni* u Pawła Niedzielskiego, *w Czerniowcach* u Ign. Schnirch i Th. Zacharyasiewicz, *w Jarosławiu* u Ign. Bajan, *w Kentach* u aptekarza Jana Jarschel, *w Kołomei* u S. Wieselberga, *w Łancucie* u Antoniego Swobody, *we Lwowie* u aptek. Tomanek, *w Lisku* u Adama Borejko, *w Przemyślu* u Edw. Machalskiego, *w Rzeszowie* u Ignacego Schaitter, *w Samborze* u F. Rosenheima, *w Stanisławowie* u aptek. F. Tomanek, *w Tarnopolu* u M. Schlifki, *w Tarnowie* u Józefa Jahna, i *w Wadowicach* u Schwarca i Heinz. (1086-9-14)

Ważne Ogłoszenie

Rękodzielnicy **PATEK** Philippe et Compz Genewy, którzy za doskonałość swych wyrobów otrzymali nagrody na wystawach: w Paryżu, Londynie i Nowym-Yorku, mają za obowiązek ostrzedz Szanowną Publiczność, że te tylko

ZEGARKI

uznają za zrobione w ich pracowni, (ręczącéj za dobry gatunek), które są opatrzone *świadectwami z ich pieczęcią i własnoręcznym podpisem.* — Wyrobów tych dostać można po cenie fabrycznéj u znaczniejszych zegarmistrzów i jubilerów. (71-3-12)



Koni para (klacz i wałach) rassowych, młodych, jest do nabycia razem lub pojedyńczo, ulica sławkowska Nr. 440.

W tymże miejscu dostać można powideł dobrych w większéj partyi lub częściowo. (259-1-3)

(222) **Mydła Lekarskie** (2-6)

najstaranniéj i najdokładniéj przyrządzone na zasadach chemiczno-farmaceutycznych, *sprawdzone najpomyślniejszemi* skutkami wielorakich *umiejętnych rozbiorów i praktycznych zastósowań,* załecają się jako najniezawodniejsze pp. Lekarzom i Publiczności w następujących 12 *rozmaitych rodzajach:*

Sztuka wraz z opisem kosztuje mon. kon. kr.

Mydło z jodkiem potassu w zołzach czyli skrofułach 32

Mydło grafitowe w zastarzałych chorobach skórnych 20

Mydło terpentynowe w porażeniach 20

Mydło benzoesowe w szorstkości skóry . . . 23

Mydło kamforowe w gośćcu (rheumatismus) 20

Mydło z jodkiem siarki w zastarzałych osypkach 27

Sztuka wraz z opisem kosztuje mon. kon. kr.

Mydło smołowe w łuszczeniu skóry 20

Mydło z tłuszczu wątrób miętusowych czyli *tranowe* w chorobach ubytowych wyniszczających 20

Mydło żółciowe w nieczystości skóry 20

Mydło siarczane w osypkach skórnych . . . 20

Mydło rozmarynowe do obmywań wzmacniających 20

Mydło amoniakalne w stwardnieniach . . . 20

Załączające się **opisy** zawierają rozmaite sposoby najwłaściwszego użycia tych środków pomocniczych, jak niemniéj podane są w nich rozliczne sposoby onych spotrzebowania, do czego *postać mydła* jako *najpraktyczniejsza* dozwala *podnieść* sprawdzoną ich skuteczność, gdyż forma mydła nietylko ułatwia pacyentowi użycie środków zewnętrznych tyle skutecznych, ale i Lekarzowi nastręcza *zastósowanie* daleko *powszechniejszych* i działalniejszych środków.

PARIS & BERLIN — SOCIÉTÉ HYGIÉNIQUE FRANÇAISE-ALLEMANDE

MYDŁA LEKARSKIE sprzedawane są tylko w tabliczkach $2^1/_4$ uncyj ważących i po obu końcach opatrzone są etykietami urzędownie deklarowanemi, tudzież pieczątką jak obok. **Jedyny skład** na KRAKÓW w aptece *A. Aleksandrowicza* pod Złotą Głową w Rynku N. 238, we LWOWIE w aptece *Fr. Tomanka* i w STANISŁAWOWIE w aptece *Jana Tomanka.*

(246) **Von Sonntag den 25ten Februar angefangen erscheint das** (2-3)

grosse politische Journal:

Oesterreichische Zeitung

täglich in zwei Ausgaben: das Morgenbltt ein ganzer, das Abendblatt ein halber Bogen Grossfolio.

Der Pränumerationspreis in Wien beträgt monatlich 1 fl.; für die Zeit vom 25. Februar bis Ende März 1 fl. 6 kr. CM.

Für die Kronländer kostet diese Zeitung bei wochentlich 6maliger Postversendung vierteljährig 4 fl, bei wochentlich 7maliger, so dass das Monatsblatt separat expedirt wird und täglich ohne Unterbrechung dem Abonnenten ein Blatt zukommt: 4 fl. 20 kr. CMze. Die Pränumeration für die Zeit vom 25ten Februar bis Ende Juni beträgt bei wochentlich 6maliger Zusendung: 5 fl. 30 kr., bei wochentlich 7maliger: 5 fl. 57 kr. CM. Uebrigens kann zu Anfang jeden Monats bis zu Ende jeden andern beliebigen Monats abonnirt werden.

Die Unterzeichnete bittet, die Pränumerationen baldigst einleiten zu lassen, damit die Auflage bestimmt werden könne.

Die Expedition,

Wien, 17. Februar 1855.

Ballgasse Nr. 926, vis-à-vis der Expedition der k. k. priv. „Wiener Zeitung“

Za c. k. austr. najwyższym przywilejem, król. bawar. i król. prus. najwyż. aprobacyą.

DOKTORA HARTUNGA

UPRZYWILEJOWANE

środki do rośnięcia włosów



przez swą doświadczoną dzielną skuteczność i taniość, odróżniają się korzystnie, od rozmaitych zalecanych Makassar łopiano-korzennych i wielu innych olejków i pomad na włosy, że ich kompozycya, na niemożliwych do przekładania, stósownych naturalnych podstawach spoczywa i gdy w zakresie racyonalnych środków do rośnięcia włosów żadna skuteczniejsza składnia nad tę nie istnieje; one to są szczęśliwym wypadkiem wieloletniego badania, wielokrotnych doświadczeń i próby, o których to wartości i pewności jest jawnym odgłos zeznań najzacniejszych uczonych ludzi, tak dalece, że te oba, w swych skutkach naprzemian uzupełniających, z wszelką sumiennością zalecone być mogą, jako to:



DOKTORA HARTUNGA

POMADA Z ZIÓŁ

(w opieczętowanych i w szkle ostęplowanych tygielkach po 50 kr. mk.)

do ożywienia i wzbudzenia porostu włosów, — i

DOKTORA HARTUNGA

Z KORY CHINV OLEJEK

(w opieczętowanych i w szkle ostęplowanych flaszkach po 50 kr. m. k.)

do konserwowania i upiękniania włosów.

Wewnętrzna wartość Dra Hartunga środków do rośnięcia włosów, pomija każde szczegółowe pochwały, jedna tylko mała próba jest dostateczną do nabycia przekonania o stósowności i wyborności tych użytecznych środków — prospekta i opis sposobu używania tychże udziela się bezpłatnie. — Środki zaś sprzedają się jedynie tylko dla **Krakowa** u ***Józefa Bartla,*** podobnież w *Białéj* u Józefa Berger i Kar. Demskiego, w *Bochni* u p. Niedzielskiego, w *Brodach* u Neumanna Kornfeld, w *Czerniowcach* u Ign. Schnirch, i Th. Zachariasiewicza, w *Dobromilu* u Ludw. Steleryk, w *Gurahumora* u Karola Laiser, w *Jarosławiu* u Ign. Bajan, w *Kentach* u aptekarza Joh. Jarschel, w *Kołomei* u S. Wieselberga, w *Łancucie* u Ant. Swobody, we *Lwowie* u W. Willmanna, w *Lisku* u Adama Borejko, w *Przemyślu* u Edw. Machalskiego, w *Rzeszowie* u Ign. Schaitter, w *Samborze* u J. Rosenheima, w *Stanisławowie* u aptekarza Jana Tomanek, w *Tarnopolu* u Marcina Schlifki, w *Tarnowie* u Jos. Jahn, w *Wadowicach* u Schwarca i Heinego, i w *Zaleszczykach* u Józefa Kodrębskiego i spółki. (99-4-9)

C. k. teatr niemiecki w Krakowie

W sobotę d. 3 marca po raz pierwszy *Piąty Akt*, dramat w jednéj odsłonie podług J. Korzeniowskiego przełożony na niemieckie przez A. K., i *Wybór Burmistrza w małém miasteczku*, komedya w jednym akcie przez Juin i Flerx.

W niedzielę d. 4 marca nieodwołalnie ostatni i pożegnalny występ panny *Lucyli Grahn* w różnych aktach: z *Obrazu snu malarza*, z *Roberta djabła*, *Lukrecyi Borgia* i w tańcu *La Madrilena.* Przytem jeszcze uwertury z opery: *Zampa— Tell* i śpiewy.

C. k. teatr polski w Krakowie.

Wkrótce na tutejszéj scenie polskiéj przedstawioną będzie komedya z francuskiego pana Ponsard, wierszem tłumaczona przez pana Wacława Szymanowskiego *Honor i pieniądze.* Sztuka ta tak w Paryżu jak i po wszystkich zagranicznych teatrach z wielkim efektem przyjęta, spodziewać się każe, że i tutejszéj Publiczności sprawi zadowolenie.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Resum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
1	2	330"20	— 2°4	79 4	wschodni słaby	pogoda z chmurami		+0°5	+9°4
„	10	328 64	— 1 2	97 2	„ „	pochmurno			
2	6	327 51	— 0 3	88 2	południowy „	„			

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni*, rządca drukarni.